

W rytmie Maegie



Kiedy pod koniec 2008 r. do Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych wpłynął list od Maegie Koreen, cenionej w świecie propagatorki nurtu poezji śpiewanej (chanson), nikt nie przypuszczał, że zaowocuje to tak intensywną współpracą. Niemiecka artystka zaprosiła GCOP do udziału w projekcie „Ruhr-Chansonnale” w ramach międzynarodowego spotkania miast partnerskich Twins 2010 w Europejskiej Stolicy Kultury 2010 – Zagłębiu Ruhry.

Koordinatorką projektu ze strony GCOP była wówczas Katarzyna Sawicka, współpracująca z Marianem Dragonem, prezesem Stowarzyszenia Muzycznego „Rytm”. Spośród młodych gliwickich wokalistów związanych z różnymi instytucjami i stowarzyszeniami kulturalnymi wybrali oni 6 najbardziej utalentowanych osób, które reprezentowały Gliwice na scenach Hagen, Gladbeck, Gelsenkirchen i Bottrop. Do „Ruhr-Chansonnale” zakwalifikowali się ostatecznie Natalia Stefanek, Grzegorz Kosiński, Sonia Godoj i Tomasz Bura. Wystąpili oni w Niemczech w marcu br. obok 16 artystów z 7 innych miast Europy.



fot. A. Witwicki

Na zdjęciu od lewej: Karolina Ziętek, Agata Rożankowska i Martyna Sojka – laureatki, Maegie Koreen i Artur Muras – jurorzy oraz Zygmunt Frankiewicz – prezydent Gliwic podczas II Festiwalu Piosenki Młodych Artystów

– Jestem pod wrażeniem ich talentu. Sonia i Natalia świetnie się czują na scenie, ich śpiew jest pełen emocji. Prasa okrzyknęła Grzegorza basistą na miarę światowej klasy. Natomiast Tomasz znakomicie gra na pianinie i posiada tę niezwykłą umiejętność tworzenia tła muzycznego – mówi Maegie Koreen.

Na tym współpraca z artystką się nie zakończyła. 15 października dyrektorka „Ruhr-Chansonnale” pojawiła się w Gliwicach jako juror II Festiwalu Piosenki Młodych Artystów „Rytm”, organizowanego w Gliwickim Teatrze Muzycznym. Zapytana o ocenę umiejętności występujących, stwierdziła: – Jestem pod wielkim wrażeniem ich talentu. Szczególne wrażenie sprawiła na mnie Beata Kamińska – jej surowy głos i oryginalne zachowanie na scenie, gdy przedstawiała historię miłości rodem z kultury punk. Jej występ wzbudził we mnie uczucie autentycznego wzruszenia. Podobne emocje wywołała we mnie Karolina Skandy, gdy zinterpretowała głosowo angielską balladę na najwyższym poziomie. Szczęólnego wzruszenia i niejako zderzenia ze wspianą kulturą muzyczną polskich artystów doznałam podczas występu Sandry Schikory. W stylu muzycznym, który określiłabym jako stopień popu z elementami muzyki religijnej, zaśpiewała znaną piosenkę „Hallelujah”. Byłam szczęśliwa, że obie piosenkarki, zarówno Karolina, jak i Sandra, docenione zostały także przez jury oraz przez publiczność. Ten wieczór w Gliwickim Teatrze Muzycznym pozostanie na długo w mojej pamięci.

Gliwiczanie mogą się spodziewać, że jeszcze o Maegie usłyszą... – Gliwice to piękne postindustrialne miasto z interesującą sferą kultury – przyznała artystka. – Będę kontynuować współpracę z Centrum Organizacji Kulturalnych „Perłka” przy GCOP. Trzeba pielęgnować nawiązaną przyjaźń! – zadeklarowała.

Monika Wojdowska, Anita Szczecina (kik)